

niejącą do 1921 r. Stała się ona nader niepopularną wśród członków tak, że dalsza współpraca z temi „koleżankami” na polu organizacyjnym została zlikwidowana.

Stow. za swych członków odpowiadało materialnie i moralnie. Tym sposobem zyskało sobie kredyt moralny wśród przedsiębiorców. Pracownikom zaś przysporzyło wiele wakansów.

Stow. należało do „Komisji Centralnej Związków Zawodowych”, a nawet było jednym z założycieli tej „Komisji”.

Zwrócono uwagę także na ustawę Stow., która po ustąpieniu władz rosyjskich, stała się anachronizmem. Ruchliwy i pełen poświęcenia ówczesny prezes Stow., Władysław Kowalski, postarał się o nową ustawę, zmieniającą nie tylko poszczególne artykuły, lecz samą nazwę korporacji, która anulowała dawne Stow., na: „Centralny Związek Kelnerów Rzeczypospolitej Polskiej”.

W dniu 28 grudnia 1918 r., na zwołanym wiecu przez Stow., uchwalono znieść ostatecznie napiwki z dn. 31 grudnia tegoż roku. Oczywiście, do zrealizowania tego postulatu potrzebny znów był strajk, który przeciągnął się do dwóch tygodni. Ostatecznie pracownicy otrzymali żądany procent od właścicieli zakładów, dzięki swej nieprzejednanej postawie oraz sprężystej organizacji, którą ujęli w swe ręce kol.: Wł. Kowalski, J. Olszewski, J. Kaliszewski i inni. Była to naprawdę imponująca demonstracja proletariatu kelnerskiego, zwracająca uwagę całego społeczeństwa miejscowego.

Tak zakończono rok 1918.

W początku roku 1919 ówczesny Zarząd skierował swe wysiłki w celu zmiany obecnego Stow. na Związek, którego ustawa została zalegalizowana w miesiącu lutym 1919 r.

W tym wypadku przekształcenie Stow. nasuwało bardzo wiele trudności, ponieważ nowa ustawa dawała największe atrybucje Zjazdom. To też zajęto się zorganizowaniem Zjazdu oraz przygotowywaniem wniosków, regulaminów, referatów i t. p. Wreszcie, dzięki niezmordowanej pracy kol. J. Kaliszewskiego, Zjazd taki nastąpił w dniu 23 czerwca 1919 r. — jako pierwszy na terenie b. Kongresówki. Zjazd odbył się przy udziale 82 przedstawicieli całej Polski. Reprezentowane były następujące miasta: Poznań, Kraków, Kalisz, Częstochowa, Radom, Łódź, Sosnowiec, Kielce, Lublin, Piotrków, Wilno, Łomża, Płock, Przemyśl, Chełm, Otwock oraz Warszawa i jej okolice.

Przewodnictwo objął kol. J. Kaliszewski. Referentami do różnorodnych spraw, wówczas aktualnych, byli kol.: S. Jędrzejczak, J. Olszewski, Wł. Kowalski, T. Dąbrowski i J. Jakubowski z Warszawy, J. Sieradzki z Lublina.

W dyskusji zabierało głos cały szereg mówców, którzy oświecali ze swego stanowiska sprawy dotyczące zawodu gastronomicznego.

Prawdziwy entuzjazm zapanował w chwili postawienia wniosku przez prezydium Zjazdu — wysłania adresu Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu. Po jednogłośnie uchwaleniu tego wniosku specjalna delegacja doręczyła pięknie litografowany adres Pierwszemu Żołnierzowi Odrodzonej Polski, Józefowi Piłsudskiemu. Adres był odpowiednio zredagowany i podpisany przez prezydium Zjazdu.

Po zasadniczych referatach o likwidacji związków i stowarzyszeń istniejących wówczas, większość delegatów zgłosiła w imieniu swych organizacji akces należenia do Centrali, jaka powstała w Warszawie. Na tym Zjeździe uchwalono: założenie własnego

organu zawodowego, własnych współdzielni, szkoły zawodowej, zmniejszenie sztafetu dotychczasowego na klasowy (czerwony). Później, po uchwaleniu nowego regulaminu, nastąpiło zakończenie Zjazdu.

Nadmienić należy, że oprócz delegatów z zawodu kelnerskiego obecni byli na Zjeździe posł do Sejmu T. Arciszewski, przedstawiciele hotelarzy, cukierników i kuchmistrzów.

Do Zarządu Głównego powołani zostali kol.: J. Kaliszewski, T. Dąbrowski, J. Passini, E. Imieliński, J. Pietrzykowski, J. Olszewski, J. Kleimintz z Warszawy, J. Sieradzki z Lublina, J. Fulczyński z Łodzi i J. Bilkiewicz z Wilna.

Zjazd miał olbrzymie zadanie pokonania różnic dzielnicowych, jakie dały się zauważyć wśród zebranych delegatów,

Po zjeździe Zarząd Główny miał przed sobą ogrom pracy. Brak było jeszcze skryształowania się całego zespołu pracowników i organizacji, które nie mogły pchnąć na właściwe tory całego ruchu zawodowego, ze względów tak formalnych jak i technicznych. Dlatego też idea ujednolajnienia życia organizacyjnego, chroma do dziś dnia. Niewątpliwie, że koniec tego, zależny jest od samego proletariatu gastronomicznego, który winien zrozumieć wreszcie, jaką może stworzyć potęgę przez scentralizowanie wszystkich organizacji stronnicych w całej Rzeczypospolitej.

To jest hasło dnia dzisiejszego!

Pracę nad zrealizowaniem uchwał i dezyderatów zjazdu, przerwał najazd bolszewicki na Polskę. Odtąd widzimy z dniem każdym, jak całe zastępy proletariackie, idą bronić Niepodległości Polski, przed przeważającymi siłami wroga. Niemniej do walki tej garnęli się również i pracownicy gastronomiczni. W szeregach walczących spotykamy naszych kolegów, którzy rozumiejąc doniosłość chwili, szli na pole walki, by żywym murem swych piersi, pokazać raz jeszcze dyplomacji europejskiej, moc i siłę ducha, jaki tkwił w masie proletariackiej.

W roku tym (1920), dokonano objazdu miast: Lwowa, Krakowa, Przemyśla, Częstochowy, Sosnowca, Brześcia, Grodna, Białegostoku, Siedlec, i innych, celem dokonania lustracji istniejących tam związków, względnie założenia lub zorganizowania nowych oddziałów Centrali Warszawskiej.

Rok ten w historii ruchu zawodowego pracowników gastronomicznych, zostanie epokowy.

Dla scharakteryzowania nastroju jaki panował wśród pracowników gastronomicznych, podczas inwazji bolszewickiej na Polskę, przytoczę tutaj uchwałę, jaka powzięta była na wiecu kelnerskim, w dniu 13-7 1920 roku.

Uchwała brzmi:

„Wobec grożącego krajowi najazdu wojsk bolszewickich, zasilanych dowództwem b. carskich reakcjonistów — zebrani uświadamiają sobie grozę położenia, już nie pod widmem samej bolszewji, lecz wyraźnej wojny z Rosją — wzywa do spełnienia obowiązku krwi i daniny dla obrony Niepodległości, niosąc pomoc armji walczącej, z przeważającym liczebnie wrogiem, któremu przeciwstawić się może, liczna ochotnicza armja i t. d.”

— W myśl powyższego, zebranie wzywa do wstępowania w szeregi armji ochotniczej, i poleca Zarządowi Głównemu, powyższe uchwały przesłać, na wszystkie oddziały w całym kraju.

Analogiczna uchwała zapadła na zebraniu Rady Delegatów Robotniczych Niepodległościowo-Socjalistycznych. Słowem było to dalsze kontynuowanie uchwały Rady Robotniczej, Przez Centralę War-